Rok IV. Czwartek dnia 1 lutego 1934 r. Nr. 25.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

NIECH ŻYJE

Dostojny Solenizant prof. dr. Ignacy Mościcki!

Osiem lat wkrótce upłynie, gdy jako Głowa Państwa na Zamku Królewskim zamieszkał prof. Ignacy Mościcki.

Twórca Niepodległości i Wielki Budowniczy Polski bezpośrednio po przełomowych dniach majowych wskazał na te osobistości jako na wcielenie najszlachetniejszej cnoty obywatelskiej, jako na idealny wyraz elity społecznej.

Pojęcie to—elita—stało się ostatnio przedmiotem gruntownego naświetlenia i wszechstronnej dyskusji. Przed kilku dopiero dniami Sejm uchwalił nową Konstytucję, której jednym z głównych filarów jest myśl, że prawa w Polsce stanowić i dominujący wpływ na przyszłość państwa wywierać mają nie ci, którzy legitymować się mogą przynależnością do tej czy owej klasy społecznej, nie ci, których oceniać będziemy wedle materjalnych kryterjów, ale ci, którzy zasługą i pracą dla państwa będą istotnymi wyrazicielami elity społecznej.

Któż to symbolizuje w najpełniejszym i najszlachetniejszym stopniu to właśnie pojęcie, jeśli nie Pierwszy Obywatel Państwa, prof. Ignacy Mościcki? Któż wcieli w takiej pełni bieg życia, poświęconego dobru ogólnemu i trosce obywatelskiej, jeśli nie ten mędrzec i uczony, bojownik o niepodległość?

Jeśli podwaliną przyszłego ustroju Polski ma być, że czynny współudział w sprawach publicznych brać mają ludzie zasłużeni—to jednym z pierwszych którego opinja ogólna wyznaczy na czoło tego legjonu, jest prof. Ignacy Mościcki.

Całe życie bowiem tej jasnej, wytwornej, pięknej osobistości upłynęło w pracy, której wynikami zawsze było dobro ogólne, które zawsze służyło sprawie publicznej. Tak było w zaraniu młodości Ignacego Mościckiego, gdy w mrokach konspiracji niepodległościowej współdziałał z przyszłym Twórcą naszej Wolności; tak było, gdy w Chorzowie stwarzał dzieło przeolbrzymie użyźnienia ziemi naszej żywotnemi sokami, tak było wreszcie, gdy zająwszy stanowisko Pierwszego Obywatela w państwie stał się symbolem tego, co grecka filozofja nazwała „kalon k'agaton" — symbolem piękna i dobra.

Panuje wewnętrzna harmonja, pełna niewysłowionego czaru, między tą postacią a jej życiem obywatelskiem, między tem, co w prof. Mościckim jest indywidualnego, a tem, co łączy się z życiem zbiorowem. Wszyscy w Polsce od ośmiu lat jesteśmy pod urokiem tej pięknej harmonji — i wszystkim nam stała się ta postać tak bliska i droga. Wychylenie się tego człowieka niezmordowanej pracy i twórczej inteligencji z samotni naukowych laboratorjów obdarzyło Polskę jedną z najpiękniejszych i najczystszych postaci naszego życia publicznego. Otaczamy Go podziwem i miłością. Widzimy w Nim wcielenie ideału obywatela. Mamy w Nim prawzór elity intelektualnej, elity rozumu i serca, elity zasług

I dlatego też w dniu, w którym obchodzi dzień swego Patrona, łączymy się wszyscy w Polsce, w którym „virtus civilis" jest ideałem obywatela, w okrzyku:

Pierwszy Obywatel Państwa, Prezydent Mościcki Niech Żyje!

Dąsy opozycji sejmowej.

WARSZAWA. Marszałek Sejmu dr. Switalski wystosował zaproszenie do przewodniczących wszystkich klubów poselskich na konferencję dla omówienia dyskusji budżetowej i ustalenia kontygentów czasu dla poszczególnych klubów.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele: Klubu BBWR., Chrześcijańskiej Demokracji oraz Koła Zydowskiego.

Wszystkie pozostałe kluby opozycyjne wystosowały do p. marszałka pisma z odpowiedzią odmowną.

Dr. Hełczyński prezesem N.T.A.

WARSZAWA. W związku z przejściem na emeryturę prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego dra Włodzimierza Orskiego, P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował z dniem 1 br. pierwszym prezesem NTA. dotychczasowego szefa kancelarji cywilnej P. Prezydenta, dra Bronisława Hełczyńskiego, a jednocześnie dyrektorem kancelarji cywilnej mianował P. Prezydent posła na Sejm, dra Stanisława Swieżawskiego.

KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU

kończy swe prace.

WARSZAWA. Dziś sejmowa komisja budżetowa kończy swe prace referatem generalnym posła Bogusława Miedzińskiego i dyskusją nad tym referatem.

Z początkiem przyszłego tygodnia rozpocznie plenum Sejmu obrady budżetowe.

Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej trwało bardzo krótko. Poświęcone było wyłącznie „trzeciemu czytaniu" preliminarza i uchwaleniu zgłoszonych w trakcie kilkutygodniowych debat poprawek.

Bieżącego roku ilość tych poprawek jest wcale pokaźna. Gdy bowiem układano nowy budżet nie obowiązywało jeszcze rozporządzenie o uposażeniach i tak zw. przeszeregowaniu urzędników. Obecnie trzeba w myśl tego rozporządzenia dokonać szeregu zmian w budżetach poszczególnych ministerstw, przedsiębiorstw państwowych, monopoli i funduszów.

Zmiany te referował dyrektor departamentu min. skarbu, p. Nowak, poczem posłowie Pączek, Strojnowski, Chądzyński i Kamiński przedstawili szereg zmian w budżetach poszczególnych władz państwowych. Dziś komisja propozycje te załatwi.

Natomiast wnioski rządowe, zreferowane przez dyr. Nowaka zostały uchwalone i preliminarz budżetowy przyjęty w trzeciem czytaniu.

Daladier utworzył nowy rząd.

PARYŻ. Po żmudnych pertraktacjach z przedstawicielami głównych grup politycznych, dotychczasowy minister wojny, Edward Daladier, uformował w ciągu wczorajszego popołudnia radykalny gabinet, skierowany ku centrum, którego zadaniem będzie wyprowadzenie Francji z niebywałego zamętu, jaki powstał w następstwie afery Stawiskiego.

Wejście do rządu Franciszka Petri na stanowisko ministra finansów, ma osłabić niezwykle gwałtowne w ostatnich czasach ataki grupy A Tardieu. Przedstawicielem A. Tardieu jest również popularny w sferach wojskowych, pułkownik Jan Fabry, który obejmuje ministerstwo wojny.

Najdonioślejszą zmianą z punktu widzenia międzynarodowego jest ustąpienie ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, Paul-Boncoura, gorliwego zwolennika Ligi Narodów. Miejsce jego zajmie sam Edward Daladier, zwolennik daleko idącego porozumienia francusko-niemieckiego.

Tę samą opinję wyraża jeden z głównych z twórców paktu czterech, Henri de Jouvenal, któremu Daladier powierzył ministerstwo kolonij.

W następstwie tych zmian należy oczekiwać poważnego odchylenia dotychczasowej polityki francuskiej w kierunku odprężenia obecnych stosunków francusko-niemieckich.

* * *

Skład nowego rządu przedstawia się następująco:

Premjer i minister spraw zagranicznych—Daladier, sprawiedliwości—Enancier, sprawy wewnętrzne — Frot, ministerstwo finansów i budżetu—Pietri, misterstwo wojny — Fabry, rolnictwa — Quenille, min. lotnictwa—Cot, handlu—Mistler, praca—Valadier, zdrowia publicznego — Lisbanne, poczta i telegraf — Bernier

REICHSTAG UCHWALIŁ ZNIESIENIE AUTONOMJI

poszczególnych krajów.

BERLIN. Wczoraj o godzinie 5.20, w obecności wszystkich posłów i przedstawicieli rządu rozpoczęło się posiedzenie Reichstagu.

Po otwarciu posiedzenia przez premjera Goeringa, zabrał głos kanclerz Hitler, który w półtoragodzinnem przemówieniu poruszył najważniejsze zagadnienia z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Na posiedzeniu wczorajszem parlament Rzeszy uchwalił jednogłośnie doniosłą ustawę o ustroju Niemiec, która jest wydarzeniem o historycznej doniosłości w życiu politycznem i gospodarczem Rzeszy.

Tekst ustawy stwierdza, iż przedstawicielstwa poszczególnych krajów zostają zniesione, a rządy poszczególnych krajów przechodzą na Rzeszę.

Rządy krajów podlegają rządowi Rzeszy. Namiestnicy rządu Rzeszy w krajach związkowych podlegają służbowo ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy. Ustawa upoważnia rząd Rzeszy do przedstawienia nowej konstytucji.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Litwa skarży Niemcy w Lidze Narodów.

KOWNO. W związku z ograniczeniem importu litewskiego do Niemiec. rząd litewski postanowił zwrócić się ze skargą do Ligi Narodów, uważając postępowanie rządu niemieckiego za niezgodne z obowiązującym traktatem handlowym i wymierzone bezpodstawnie przeciwko państwu litewskiemu.

Ustawa o koncesjach autobusowych nie będzie odroczona.

WARSZAWA. Prezydjum zarządu stowarzyszenia właścicieli przedsiębiorstw samochodowych złożyło wiceministrowi komunikacji p. Piaseckiemu memorjał uzasadniający konieczność odroczenia na dwa lata wejścia w życie ustawy o koncesjonowaniu pojazdów mechanicznych, służących do zarobkowego przewozu osób i towarów.

Wicemin. Piasecki oświadczył, że nie widzi możności przesunięcia tego terminu (18 kwietnia br.), natomiast wydane będzie odpowiednie zalecenie co do jaknajliberalniejszego stosowania odpowiednich przepisów, aby jak największa liczba dotychczasowych przedsiębiorstw mogła uzyskać koncesje.

Szybka ratyfikacja polsko-niemieckiego paktu o nieagresji.

WARSZAWA. W kołach politycznych przewidują szybkie przeprowadzenie formalności ratyfikacyjnych nowopodpisanego paktu o nieagresję pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką.

Po ratyfikacji paktu przez Głowy obu państw wymiana odpowiednich dokumentów uskuteczniona będzie w Warszawie za pośrednictwem posła niemieckiego von Moltke.

Epidemja tyfusu plamistego na Wileńszczyźnie.

WILNO. Na obszarze Wileńszczyzny zanotowano ostatnio coraz częstsze wypadki zachorowań na dur plamisty Od 1 do 27 b. m. włącznie zarejestrowano 201 wypadków duru plamistego, w tem 8 zakończyło się śmiercią. Największe nasilenie duru plamistego zaobserwowano w pow. dziśnieńskim. Na tereny objęte epidemją, wyruszyło 5 kolumn epidemicznych pod kierunkiem lekarzy specjalistów.

Wspólnicy Stawiskiego przed sądem.

PARYŻ. — Przed sądem paryskim stanęło kilka wybitnych osób, przeważnie członków rad zarządzających przedsiębiorstw finansowanych przez Stawiskiego.

W pierwszym rzędzie przesłuchani zostali dyrektorzy towarzystwa „Compagnie Fonciere d'Entreprise Generale de Travereaux Publiques", oskarżeni o manipulacje oszukańcze i wykroczenie przeciw zarządzeniom ustawowym o spółkach akcyjnych.

Przedsiębiorstwo to wydało fałszywych obligacyj na sumę 200 miljonów franków we Francji i Belgji. 20.000 tych obligacyj wartości 10 miljonów franków oddano pewnemu bankowi luxemburskiemu tytułem gwarancyj za udzielenie pożyczki 6 miljonów franków.

Nowa afera finansowa we Francji.

PARYŻ. Zanosi się we Francji na nowy, na wielką skalę zakrojony skandal finansowy.

Prokuratura w Bar-le-Duc wydała rozkaz aresztowania dyrektora administracyjnego przedsiębiorstwa „Union Commerciale Industriele et Agricole de L.Est" Emila Moreau.

Przedsiębiorstwo to, którego główna siedziba znajduje się w Bar-le-Duc, pomimo, ze do n i e d a w n a rozporządzało olbrzymiemi kapitałami, zmuszone było obecnie zgłosić upadłość.

Znów balon sowiecki w stratosferze.

MOSKWA. W zupełnej tajemnicy od był się we wtorek rano w Moskwie start balonu stratosferycznego Towarzystwa „Ossoawjochim".

O godz. 11.17 czasu rosyjskiego balon osiągnął wysokość 29 600 metrów i podnosi się dalej. Dotychczasowa komunikacja iskrowa z balonem jest dobra.

Dymisja min. Titulescu?

BUKARESZT. W tutejszych kołach politycznych z całą stanowczością mówią o dymisji ministra spr. zagr. Titulescu. Powodem mają być względy osobiste.

Sfery miarodajne uzupełniają, że nie należy się liczyć z wycofaniem Titulescu przed podpisaniem paktu bałkańskiego.

Groźne zaburzenia w Australji.

SYDNEY. W zachodniej Australji wybuchły groźne rozruchy. Gdy w Kallgoorlie skazano pewnego mixera za zabicie cudzoziemca na śmierć, tysiączne rzesze wyległy na miasto, żądając przymusowego wysiedlenia wszystkich cudzoziemców. Gdy władze odmówiły temu żądaniu, tłum zaczął demolować domy i sklepy należące do cudzoziemców.

Zburzono 5 hoteli i 13 sklepów, wyrzucając całkowite urządzenie na ulicę i paląc przytem wszystko. Zabito przytem jedną osobę.

Zawezwana policja okazała się bezsilną wobec rozszalałego tłumu, który zajął tramwaje i wszystkie samochody w mieście, udając się do sąsiedniego miasta Bouldercity, by i tam dokonać zniszczenia.

Z Perth odkomenderowano silne oddziały żandarmerji dla przywrócenia spokoju. Przeszło 20 osób odprowadzono do aresztu. Wszystkie kopalnie w tej części kraju są nieczynne. Demonstracje tłumów zwracają się przeciw cudzoziemcom dlatego, że wynajmując się za tanie pieniądze do pracy, przyczyniają się do ogólnego obniżenia zarobków.

W kilku wierszach.

— Komitet, złożony z włościan polskich, zamieszkałych w Rarańczy, podjął inicjatywę zbudowania kaplicy mauzoleum, w którem byłyby złożone pozostałe jeszcze na cmentarzu w Rarańczy śmiertelne szczątki polskich legjonistów.

— Śląska rada wojewódzka uchwaliła projekt ustawy o włączeniu gminy Chorzów powiatu katowickiego i Nowe Hajduki, powiatu świętochłowickiego do Królewskiej Huty oraz zmiany nazwy Królewska Huta na Chorzów.

— W poniedziałek, 5 lutego odbędzie się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, na którem prawdopodobnie p. minister Józef Beck wygłosi expose.

— W toku rokowań polsko-niemieckich, mających na celu „zlikwidowanie istniejącej od szeregu lat „wojny celnej" osiągnięto porozumienie w szeregu kwestyj.

— Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości z Kabulu, dokonano na premjera afgańskiego Maszin-Chana zamachu rewolwerowego. Premjer ma być lekko ranny.

— W Nizzy przez całą noc trwały manifestacje urzędników i podatników, które niejednokrotnie doprowadziły do starć z policją. Tłum przewracał i niszczył ławki na bulwarach i ulicach oraz powybijał wiele szyb. 5 policjantów odniosło w utarczkach rany. Aresztowano 15 osób.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 1 lutego. Ignacego
Wschód słońca o g. 7.42 Zachód g. 15.46

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek I Aleja Wieluńska.

Podziękowanie. — Kierownictwo szkoły powszechnej w Wyczerpach składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu ludności wsi Wyczerp W-nej Pani Pułkownikowej Czaplińskiej oraz Rodzinie Wojskowej za hojne dary w postaci bucików, swetrów i flaneli na ubrania, ofiarowane ubogiej dziatwie szkolnej w czasie uroczystości „Choinki" w dniu 14 stycznia b. r.

Dodatki mobilizacyjne dla wojska. Dnia 1 lutego wchodzi w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych, ustalające dodatki dla wojska i marynarki wojennej w czasie wojny, mobilizacji lub grożącego państwu niebezpieczeństwa.

Wysokość dodatku na mieszkanie ustalona została: dla marszałka na 400 zł., dla generałów broni i dywizji, admirałów i wiceadmirałów 200 zł., dla generałów brygad i pułkowników, kontradmirałów i komandorów 150 zł., dla podpułkowników i majorów, komandorów-poruczników i komandorów podporuczników 120 zł, dla kapitanów 90 zł., dla poruczników, podporuczników i chorążych 60 zł., dla sierżantów i bosmanów 50 zł., dla plutonowych i kaprali oraz równorzędnych stopni w marynarce wojennej 30 zł. miesięcznie.

Rozporządzenie ustala również wysokość dodatku na składowe. Prawo do dodatku na mieszkanie lub na składowe przysługuje od pierwszego dnia tego miesiąca, w którym powstały warunki, uzasadniające prawo do pobierania jednego z tych dodatków. Dodatki płatne będą w terminach, ustalonych dla wypłaty uposażeń.

Nowe uposażenia pracowników lasów państwowych. „Dziennik Ustaw" przyniesie ostatnie rozporządzenie Rady Ministrów, dotyczące nowej ustawy uposażeniowej, która 1 lutego r. b. wchodzl w życie. Będzie to rozporządzenie o uposażeniach pracowników naczelnej dyrekcji lasów państwowych.

Pracownicy ci będą przeszeregowani do nowych grup uposażenia według zasad przeszeregowania innych funkcjonarjuszów pastwowych. Grup uposażeniowych będzi 16: I—1200 zł., II—850 zł., III—700 zł., IV—550 zł, V—450 zł., VI—370 zł., VII—300 zł., VIII—250 zł., IX—200 zł., X—160 zł., XI—130 zł., XII 100 zł, XIII—90 zł, XIV—75 zł., XV—60 zł. i XVI—50 zł. miesięcznie

Funkcjonarjuszom dyrekcji lasów państwowych przyznano bezpłatny deputat drzewny, nadleśniczym, leśniczym, gajowym i t. p. przyznano prawo bezpłatnego użytkowania państwowych gruntów rolnych.

Pracownikom dyrekcji lasów państwowych w Warszawie przyznano dodatek zależny od grupy, od 180 do 15 zł. miesięcznie, na Helu w Gdyni i na Śląsku dodatek lokalny od 85 do 5 zł. miesięcznie.

Rozporządzenie ustala stawki dodatku służbowego, który wahać się będzie od 1200 zł. do 50 zł. miesięcznie.

Przed obniżką cen cukru. — W związku z zamierzoną od 1 października b. r. obniżką cen cukru, projektowana jest reorganizacja przemysłu cukrowniczego w Polsce.

Będący obecnie przedmiotem narad projekt reorganizacji przewiduje zamknięcie kilkunastu cukrowni w różnych województwach.

Dla popierania eksportu cukru projektowane jest utworzenie specjalnego funduszu eksportowego. Na fundusz ten składać się mają wpłaty wnoszone przez cukrownie, produkujące na rynek wewnętrzny, oraz wpłaty Skarbu Państwa.

Projektowane jest, aby cukrownie, pracujące na rynek wewnętrzny płaciły

---

E. JÓZEF GRYGOSIŃSKI. 9
Em. Referendarz Starostwa Częstochowskiego.

Powstanie Styczniowe
w ziemi częstochowskiej.

Rząd więc Narodowy, przyjmując pod uwagę sprawozdania swych zagranicznych placówek politycznych, a szczególniej otrzymywane wskazania z siedziby Władysława Czartoryskiego w Paryżu (zwanej wówczas „Hotelem Lambert"), zalecił dowództwu powstania, aby przyjęło za taktykę — unikanie walki otwartej z wojskiem rosyjskiem i dopuszczało do niej tylko w razach wyjątkowych, gdyż obecnie chodzi głównie o możliwe przedłużenie powstania i by ono trwało w czasie akcji dyplomatycznej państw niem zainteresowanych. Na sukces bowiem tylko tej akcji liczono i w niej jedynie nadzieję pokładano. Dyplomacja ta zapewniała Polaków, iż w interesie Europy jest od łączyć od Rosji Polskę z Litwą i Rusią i stworzyć z nich przynajmniej 15-miljonowe państwo wolne i samodzielne. W maju 1863 r. uwijał się w ziemi częstochowskiej z dość znacznym oddziałem Józef Oksiński, który dnia 27 maja 1863 r. poniósł porażkę pod Koniecpolem, jednak i potem krążył tu jeszcze jakiś czas między Częstochową, Przedborzem a Piotrkowem.

Mianowany generałem i naczelnikiem województwa kaliskiego Edmund Taczanowski, wielkopolanin, wydał w połowie maja odezwę do ludności powierzonego mu przez Rząd Narodowy województwa, w której to odezwie wzywa wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 35 lat, aby stawili się obowiązkowo do pospolitego ruszenia przeciw moskalom. Na właścicieli dóbr włożył obowiązek tworzenia „drużyn włościańskich" i uzbrojenia ich w kosy, piki lub cepy żelazne. Nakazywał ludności, aby podczas bitew śpieszyła powstańcom na pomoc.

Wezwanie to znalazło częściowy posłuch u ludności miejskiej, natomiast ludność wiejska, prócz nielicznych wyjątków *), jako masa ciemna, narodowo nieuświadomiona, a do tego przez tajnych agitatorów rządu rosyjskiego przeciw powstańcom podburzana, odniosła się do wezwania obojętnie, a w wielu miejscach nawet wrogo, dopuszczając się napadów na pojedyńczych powstańców i zdrad, zachowując natomiast ślepą wierność moskalom.

To też niemało chłopstwa z tego powodu zawisło na stryczku, a powstańcy naogół unikali wsi i spotkania się z ludem wiejskim. W ziemi częstochowskiej stosunek ten nie był tak haniebny, lecz i tu w niektórych okolicach były niestety — objawy wrogie, o czem będzie mowa później.

W miesiącu czerwcu zapanowała tu cisza. Przerwaną akcję powstańczą podniósł w południowo-wschodniej okolicy tej ziemi przybyły z krakowskiego Zygmunt Chmieleński, b. oficer wojsk rosyjskich i wykładowca polskiej szkoły wojskowej w Cuneo we Włoszech.

Przyprowadził on tu dość znaczny oddział, który uzupełnił ludźmi miejscowymi i okolicznymi. Oddział ten składał się z piechoty i jazdy i liczył kilkuset ludzi

W dniu 6 sierpnia (1863 r.) oddział starł się z moskalami. Walka wrzała na terenie miasteczka Janowa i wsi Złoty Potok. W wyniku jej Chmieleński ustąpił, a moskale spalili miasteczko, poległych zaś powstańców wrzucili do studni miejskiej, znajdującej się na rynku i zasypali ją.

Wiadomo, iż potem ciała poległych stamtąd zostały wydobyte i pochowane, lecz kiedy i gdzie, pamięć się o tem zatarła. Niewiadomo również, ilu ludzi poległo i kto mianowicie.

Nikt też widocznie nie meldował o zgonie poległych miejscowemu proboszczowi, bo w aktach stanu cywilnego parafji Złoty Potok (Janów należał wówczas do tej parafji) niema ani jednego aktu zejścia, sporządzonego w r. 1863, ani też w latach następnych, a który to akt mógłby być w związku z ową walką.

Rzekomo na pamiątkę tej walki wystawiono figurę w Złotym Potoku na tak zwanej Wilczej Górze, która dotąd się tam znajduje.

W północnej części ziemi częstochowskiej, w drugiej połowie sierpnia, przewinął się, po zwycięskiej bitwie pod Sędziejowicami w pow. łaskim, Edmund Taczanowski z oddziałem, liczącym do 1000 ludzi, złożonym z piechoty i jazdy, stosunkowo dobrze uzbrojonych, a nawet odzianych w mundury granatowe z wyłogami amarantowemi. **)

Oddział ten w pobliżu ziemi częstochowskiej pod Brzeźnicą stoczył pomyślną walkę dnia 24 sierpnia z konnym oddziałem czerkiesów, a następnie dnia 29 tegoż miesiąca w trójkącie Borowno—Kruszyna—Kłomnice wciągnięty został do krwawej i zaciętej bitwy. Tu, otoczony ze wszystkich stron przez znaczne siły nieprzyjacielskie, nie rozporządzając armatami, poniósł klęskę, w której oddział stracił przeszło setkę poległych, 65 jeńców, 60 koni i cały tabor.

Po klęsce tej Taczanowski opuścił kraj, a ocalałe rozbitki podzieliły się na partje mniejsze pod dowództwem Kopernickiego, Słupskiego i Miśkiewicza i rozproszyły się po różnych stronach kraju.

Jeńców z walki kruszyńskiej, jak i wszystkich powstańców, ujętych w okolicy, moskale odstawili do Częstochowy, gdzie odbył się nad nimi sąd wojenny. Należy nadmienić, iż władze rosyjskie wkrótce po wprowadzeniu stanu wojennego zajęły w Częstochowie do swego rozporządzenia hotel przy dworcu kolejowym, noszący dziś nazwę „Polonji" i w nim urządziły biura i sądy wojenne oraz areszty dla ujętych powstańców.

Pomimo częstych klęsk, które odnosili bojownicy polscy i pomimo najsurowszych ograniczeń, zarządzonych przez rosyjskie władze wojenne w ruchu publicznym kraju, powstanie z polecenia Rządu Narodowego trwało nadal, będąc zasilane przez wciąż napływającą młodzież patrjotyczną i ludzi ideowych z całej dawnej Rzeczypospolitej, a w szczególności z okolic opanowanych choć nakrótko przez oddziały powstańcze.

C. d. n.

*) Do tych wyjątków zaliczyć należy synów dawniejszych wojskowych polskich z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego.

**) Tej barwy mundury noszą dziś weterani powstania 1863 r.

na fundusz eksportowy 6 zł. od każdego kwintala cukru.

Wpłaty Skarbu Państwa miałyby wynieść również 6 złotych od każdego kwintala, przeznaczonego do spożycia wewnętrznego.

Wysuwana jest propozycja, aby obniżka cen cukru od 1 października wyniosła 14 zł. na kwintalu.

Z Miejsk. Uniw. Powszechnego. Dziś, w środę, 31-go b. m., o godz. 18-tej, w sali Rady Miejskiej, ulica Dąbrowskiego 14, p. prof. dr. Schreiber wygłosi referat n. t. „Ustrój szkolny w Polsce".

Wstęp bezpłatny.

Właściciele przedsiębiorstw muszą ujawniać swoje nazwiska na szyldzie. Izby skarbowe rozesłały okólnik do wszystkich urzędów skarbowych, w którym opierając się na przepisie artykułu 43 ustawy o podatku przemysłowym, przypominają spoczywający na właścicielach przedsiębiorstw obowiązek ujawniania na szyldzie obok firmy także swego nazwiska i dokładnego adresu zamieszkania.

Na niestosujących się do tego przepisu będą nakładane takie grzywny, jakie są wymierzane za niewywieszanie szyldów wogóle.

Z działalności kulturalno-oświatowej Towarzystwa Przyjaciół Zawodzia. Z inicjatywy Komitetu Organizacyjnego Towarzystwa Przyjaciół Zawodzia w gmachu szkoły powszechnej № 22 (Zawodzie) odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu Powstania Styczniowego. Bogaty program wypełniły występy uczenic Miejskiego Seminarjum Żeńskiego i orkiestra gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza pod dyrekcją prof. Mąkoszy. Licznie zebrana publiczność darzyła niemilknącemi oklaskami wykonawców utworów muzycznych i miłe inscenizacje, jakie zaprojektowały uczenice Seminarjum Żeńskiego. Na uwagę zasługują doskonale przygotowane chóry, które pod dyrekcją prof. Hroudy wykonały szereg utworów, wywierając na słuchaczach nie zatarte wrażenie. Pozatem podkreślić należy z uznaniem ładnie opracowane i bardzo dobrze wykonane inscenizacje piosenek żołnierskich i plastyczne przedstawienie publiczności zbioru przysłowi, jako mądrości narodu. Nic więc dziwnego, że publiczność opuszczając salę wyrażała swe zadowolenie zarówno pod adresem organizatorów, jak i wykonawców tej miłej imprezy.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim Sekcji II ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) ICKU MEJLICHU, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczonej N. hipotecznym 913-II rep. hip.

2) HILU SZTAJNICU, wierzycielu kaucji w sumie 3000 złotych zabezpieczonej na nieruchomości w mieście Kłobucku, oznaczonej N hipotecznym 81 rep. hipot, i właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie, oznaczonej N hipotecznym 1397-II (dawniej N 233) rep. hipot.

3) JANIE DESKA, właścicielu niepodzielnej połowy placu opisanego w dziale pierwszym pod literą „a" nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczonej N. hipotecznym 307-II (dawniej 1500) rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 2 maja 1934 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dn. 16 października 1933 r.

Pisarz Hipoteczny.

Sprawa o usiłowanie zabójstwa D. Altmana.

Wczoraj odbyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko członkowi koła młodych „narodowców" Florjanowi Markowskiemu oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa p. D. Altmana. Szczupła sala sądowa zapełniła się publicznością. Pierwszy rząd krzeseł zajęli wszyscy miejscowi oficerowie policji, na podjum za miejscami sędziowskiemi przedstawiciele magistratury, przy stołach przedstawiciele prasy.

Rozprawie przewodniczył sędzia Herasimowicz, wotowali sędziowie Terpiłowski i Gawlikowski, oskarżał pprok. Chawłowski, w imieniu poszkodowanego powództwo cywilne w wysokości 510 zł. popierał mec. Bielobradek, obronę Markowskiego wnosili mec. Borowski i Plebanek.

Obszerny akt oskarżenia dał w skrócie obraz atmosfery, w jakiej w sierpniu, w okresie organizowanych przez stronnictwo narodowe zajść i awantur antyżydowskich dokonano zamachu na życie, występującego w procesie w charakterze świadka p. Altmana. Zamach ten, dokonany w dniu 18 sierpnia przed domem Nr. 9 przy ul. Katedralnej, był kulminacyjnym punktem zajść. Bezpośrednio potem nastąpiły masowe aresztowania przywódców.

Oskarżony Markowski, tokarz z zawodu, był jednym z prowodyrów i organizatorem zajść na Zawodziu.

Zapytany przez sąd przyznał się, że krytycznego dnia zranił sztyletem z tyłu świadka Altmana przed domem Nr. 9 przy ul. Katedralnej. (Dom ten posiada wyjście na ul. Panny Marji i zapewniał bezpieczny odwrót napastnikowi). Kategorycznie natomiast wyparł się Markowski tego, jakoby zamierzał p. Altmana pozbawić życia. Nie działał — jak twierdzi z niczyjej namowy — powodowały nim jedynie pobudki osobiste. To, że w krytycznym dniu Markowski widział św. Altmana, zdążającego ul. Kilińskiego do Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy a następnie spotkał go na ul. Katedralnej wskazywałoby, że Markowski śledził swą ofiarę i wyczekiwał najodpowiedniejszego momentu, by dokonać napadu.

Swiadek Altman w sposób kategoryczny zaprzecza twierdzeniom Markowskiego i zeznaje, że nigdy go nie znał, nie miał z nim nigdy żadnych zajść, a przechodząc krytycznego dnia ulicą Piłsudskiego wcale go nie widział. Markowski podbiegł do niego z tyłu i zadał mu cios sztyletem.

Po zamachu Markowski rzucił się do ucieczki przez bramę przejściową przy ul. Katedralnej 9, gdzie usiłował zatrzymać go robotnik Edward Kucharzewski, Markowski zagroził mu jednak nożem, wskutek czego ten cofnął się. Dopiero w Alei uciekającego zatrzymał przypadkowo przechodzący przodownik policji z Piotrkowa Mirosławski i oddał go w ręce posterunkowego Kucyperdy, a ten zaś przekazał go posterunkowemu Kukucowi.

Od dłuższego czasu świadek Altman był napastowany na ulicy i otrzymywał anonimy telefoniczne, grożące zabójstwem.

Na trzy dni przed zamachem dokonano na świadka napadu w II-ej Alei przed domem № 39, gdzie grupa „narodowców" podburzyła tłum swoich ludzi do ekscesów antyżydowskich i pobicia świadka.

Tłum złożony z kilkuset osób usiłował atakować interwenjującą policję, która prowodyrów zatrzymała Jak się okazało demonstranci rekrutowali się z pośród miejscowego elementu podejrzanej konduity.

Okoliczności te stwierdził badany w czasie rozprawy, w charakterze świadka, przodownik Szymański.

Po zbadaniu następnych kilku świadków, których zeznania zdecydowanie obciążały Markowskiego—sąd przystąpił do przesłuchania komisarza Magasa, kierownika wydziału śledczego.

Z opartych na gruntownej znajomości rzeczy zeznaniach kom. Magasa wynika najistotniejsza część aktu oskarżenia—atmosfera i wypadki poprzedzające zamach.

Po przybyciu do Częstochowy kom. Magas, obejmując kierownictwo wydziału śledczego, stwierdził, że w łonie stronnictwa narodowego przygotowywano się do na szeroką skalę zakrojonej akcji antyżydowskiej, wyrażającej się masowemi pogromami, niszczeniem mienia żydów oraz napadami i biciem pojedyńczych osób.

Potwierdzeniem tego stanu rzeczy, był napad na aplikanta Rosensteina oraz wypadki niszczenia towarów w dzielnicy podjasnogórskiej.

Dłuższy ustęp swych wyjaśnień poświęca świadek zajściom po wiecu stronnictwa narodowego w „Panoramie", na którym przemawiał poseł Rybarski. Wiec ten jak wiadomo—odbył się 18 czerwca w dniu uroczystego święta Bożego Ciała, w czasie kiedy tuż obok przechodziła procesja religijna.

Na wiecu tym wystąpiła uzbrojona bojówka „obwiepolska", złożona z miejscowych elementów przestępczych.

Bojówka zakłóciła powagę odbywającego się wówczas nabożeństwa przy ołtarzu, a po niem rzuciła na niego bombę gazową i wywołała krwawe zajście, w wyniku których szereg osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Zajścia te omówione następnie przez pismo nasze wywołały — według zeznań świadka — silne wzmożenie się nastrojów wrogich w stosunku do p. Altmana, któremu przypisywano autorstwo rzeczonego sprawozdania.

W dalszym ciągu swoich zeznań komisarz Magas stwierdza, że działalność Stronnictwa Narodowego szła w owym czasie w dwu kierunkach i stosownie do tego kierowano pracą organizacyjną. Zasadnicza robota dzieliła się na jawną i zakonspirowaną. Specjalną uwagę poświęcił świadek tej drugiej, której zadaniem było należyte zorganizowanie sztabu prowodyrów i organizatorów hecy antyżydowskiej. Przygotowania te odbywałz się w lokalu stronnictwa, w którym mieściło się również, założone po rozwiązaniu „Obwiepolu", koło młodych narodowców.

Komendant powiatowy policji Grabowski, nakreśliwszy obraz działalności stronnictwa na terenie tutejszym, przeszedł do omówienia wypadków z sierpnia i zamachem na św. Altmana. Na pytanie, czy podczas rewizji u narodowców, które nastąpiły po zamachu, znaleziono broń, kom. Grabowski oświadcza, że znaleziono wówczas kilka sztyletów.

Swiadek zeznał, że Markowski, przesłuchiwany bezpośrednio po zamachu przyznał się świadkowi, że działał z polecenia Stronnictwa Narodowego i zamierzał zabić Altmana.

W dalszym ciągu zeznaje jeszcze cały szereg świadków, aż wreszcie przychodzi kolej na biegłych lekarzy w osobach doktorów Szaykowskiego, Frankego i Jabłońskiego, którzy zgodnie oświadczyli, że rana zadana sztyletem w ciągu pierwszych dni poważnie zagrażała życiu św. Altmana. Odmiennego zdania był powołany przez obronę dr. Karczewski.

Bezpośrednio po orzeczeniu lekarzy i uzupełniającem oświadczeniu Markowskiego sąd zarządził przerwę obiadową do godz. 17.

Popołudniu przewód sądowy rozpoczął się przemówieniem oskarżyciela publicznego pprok. Chawłowskiego, który na wstępie swego przemówienia podkreślił szczytne tradycje tolerancji w stosunku do inowierców, jakiemi kierował się zawsze na przestrzeni swych dziejów naród polski. Prokurator przechodząc do charakterystyki obozu, który dziś podjął walkę z żydami, stwierdza, że wskrzesił on tradycję średniowiecza i okresu niewoli i tradycja ta stanowi przekreślenie całego, tyloletniego dorobku kulturalnego.

W dalszym ciągu prokurator napiętnował wystąpienia antyżydowskie, odbywające się z udziałem mętów ulicznych, którymi kierowali ludzie nie zdający sobie sprawy z tego, że tego rodzaju wyczyny doprowadzić mogły do nieobliczalnych następstw.

Wkońcu prokurator rozwiewa aureolę bohaterstwa z Markowskiego i żąda dla niego surowego wymiaru kary.

Przemówienie mec. Bielobradka mocne i zwięzłe, było charakterystyką oskarżonego, który opętany szałem nienawiści do żydów, korzystał z każdej okazji, aby ich bić.

Powodowany nienawiścią Markowski nie zawahał się ani na chwilę i skradając się z tyłu zadał cios sztyletem. Ale to przecież nie jest droga do załatwienia porachunków politycznych. Oskarżony powinien wiedzieć, że nie wolno mu zamieniać szczerbca, który nosi na piersiach, na nóż skrytobójcy, że Bóg i Ojczyzna nie pozwalają zabijać. Konstytucja broni każdego obywatela i nie robi żadnych pod tym względem różnic.

W konkluzji swych wywodów mec. Bielobradek, uzasadniając słuszność powództwa cywilnego, prosił o zasądzenie go od osk. Markowskiego.

Dwugłos obrońców, których przemówienia przypominały wiec przedwyborczy Stronictwa Narodowego, bronił uparcie nieszczęśliwie i niefortunnie pomyślanej tezy, że Markowski może odpwwiadać jedynie za przekroczenie granic obrony koniecznej i że zadane w bójce (?) lekkie uszkodzenie ciała może być ścigane tylko z prywatnego oskarżenia

O godz. 22 sąd ogłosił wyrok, skazujący Markowskiego na 1 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz przysądził powództwo cywilne w wys. 420 zł. i 62 zł. kosztów sporu.

Zarówno prokurator jak i obrońcy zapowiedzieli apelację.

* * *

Na wczorajszej rozprawie z ust jednego z obrońców padło zdanie nad którem nie wolno przejść do porządku dziennego:

„Polska nierządem stoi"...

Nie wiemy w tej chwili jakiemi danemi kierował się ów młody, śnać nie doświadczony obrońca, przypuszczamy jednak, że pamięta strzały w Zachęcie do Pierwszego Prezydenta Rzplitej i pytamy, czy w jego mniemaniu „Polska rządem wówczas stała?".

Zapewne, mimo nawet swego młodego wieku, obrońca pamięta tą datę.

To chyba wystarczy.

Komunikat.

Z okazji przypadających w dniu 1 lutego r. b (czwartek) Imienin Pana Prezydenta Rzplitej Prof. Ignacego Mościckiego i manifestacji, jaka się ma odbyć w dniu 2 b. m. t. j. w piątek, z powodu uchwalenia przez Sejm Nowej Konstytucji, Zarząd Miejski m. Częstochowy zwraca się z prośbą do Obywateli Miasta o udekorowanie w tych dniach okien, balkonów, oraz domów flagami państwowemi.

Niezależnie od tego uprasza się mieszkańców miasta o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w manifestacji w dniu 2 lutego r. b.

Uroczyste nabożeństwa odbędą się na Jasnej Górze w dniu 1 lutego r. b. o godzinie 10-ej rano i w dniu 2 lutego r. b. o godzinie 9 m. 30 rano.

Ostatnie 3 dni składania podań

o bezpłatną naukę na Kursach Technicznych inż. Gajewskiego.

Nawiązując do poprzednich naszych notatek przypominamy, że tylko do dnia 1 lutego b. r. przyjmuje redakcja naszego pisma podania o bezpłatną naukę lub ulgową (10 zł. miesięcznie) na Kursach Kreśleń Technicznych inż. Gajewskiego w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 3. Nauka odbywać się będzie systemem korespondencyjnym i każdy po skończeniu kursu rocznego otrzymuje świadectwo kreślarza technicznego i staje się pracownikiem samodzielnym.

Ci zatem wszyscy, którzy pragną ukończyć kurs, aby w przyszłości polepszyć swój byt lub uzyskać lepsze stanowisko winni śpieszyć się ze składaniem podań. Wykłady obejmują wy działy: maszynowy, budowlany i mierniczo-drogowy.

Wszelkich informacyj udziela i bezpłatnie wysyła na żądanie programy sekretarjat Kursów Technicznych inż. Gajewskiego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 3.

Ponieważ do terminu zamknięcia zapisów zostało zaledwie trzy dni, należy zgłoszenia przyśpieszyć, by w rezultacie nie zostać pozbawionym okazji zdobycia cennej nmiejętności.

Okręg kielecki przed walnem zebraniem PZPN.

O zniesienie autonomji kolegjum sędziów.

Termin sejmu całego piłkarstwa polskiego zrzeszonego w PZPN'ie pobudza wszystkie okręgi do wzmożonej pracy nad przygotowaniem wniosków, które rozpatrywane będą na walnem zebraniu.

Wśród wielu wniosków na walne zebranie, uchwalonych podczas zebrań okręgów znalazły się i dwa wnioski kieleckiego ZOPN., a mianowicie:

1) Wniosek o zniesienie ligi, za którym wypowiedziały się również warszawski ZOPN. i krakowski OZPN.

Warszawski OZPN. nadto zgłosi uzupełnienie, a mianowicie o ewentualne wcielenie ligi do PZPN'u, a zatem zniesienie eksterytorjalności ligi.

2) Wniosek o zniesienie autonomji kolegjum sędziów. Za wnioskiem tym oprócz okręgu kieleckiego, wypowiedziało się jeszcze kilka okręgów, a mianowicie: warszawski OZPN., krakowski OZPN. i śląski OZPN.

Sprawa sędziów w okręgu kieleckim, a zwłaszcza w Zagłębiu nabrała wielkiego rozgłosu i zainteresowała niemal całą Polskę.

Czy wniosek o zniesienie autonomji sędziów uzyska większość na walnem zebraniu PZPN'u narazie stwierdzić nie można.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że sędziowie swem postępowaniem, często nie rozmyślnem i wynikającem z braku znajomości przepisów, zyskali wielu przeciwników ich autonomji.

OBYWATELE!

Oto jesteśmy naocznymi świadkami epokowego wydarzenia w dziejach naszego Państwa.

W dniu 26 stycznia br. została uchwalona przez Sejm dawno oczekiwana przez Naród Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

Konstytucja ta, to marzenie dzisiejszego pokolenie! To marzenie tych, co o tę Polskę walczyli i tych, co Ją dziś budują. a chcą Ją widzieć mocną, silną i wspaniałą.

Konstytucja ta łączy mocną władzę z wolnością obywatela stając się dźwignią potęgi Państwa.

Obywatele!

W tej historycznej chwili dla obecnych i przyszłych pokoleń — w tej dziejowej chwili naszego Państwa, budzi się w sercach naszych uczucie radości i du my, że prowadzeni przez Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, wkra czamy na nowe tory rozwoju Polski mo carstwowej, wskrzeszając najświetniejsze tradycje epoki Jagiellonów.

Obywatele!

W zrozumieniu tej poważnej i doniosłej, a zarazem tak radosnej dla Naro du chwili, wzywamy Wss wszystkich do żywiołowej manifestacji na cześć Nowej Konstytucji i Jej Twórcy, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niech żyje Nowa Konstytucja Rzeczy pospolitej Polskiej!

Komitet Obywatelski.

Program uroczystego Obchodu:

Dnia 2 lutego (piątek) b. r.:

Godz. 9.30 rano. Nabożeństwo w kościele na Jasnej Górze, na którem uczestniczą delegacje oraz poczty sztandarowe organizacyj, związków i szkół.

Godz. 10.00. Zbiórka organizacyj, związków i szkół oraz miejscowego społeczeństwa na placu Jasnogórskim.

Godz. 10 30. Uformowanie i wyruszenie pochodu przez Aleje Najśw. Marji Panny w kierunku Nowego Rynku i z powrotem na Plac Magistracki.

Godz. 11.00. Przemówienia na Placu Magistrackim i rozwiązanie pochodu.

Komitet Obywatelski wzywa Związki, Stowarzyszenia, Organizacje, oraz wszystkich tych, którzy pragną zamanifestować doniosłość uchwalenia Nowej Konstytucji, do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie.

Pochód formuje i wyznacza miejsca kpt. Wójcik, do którego należy się zgłaszać w dn. 2 b.m., o godz. 10-tej rano na placu Jasnogórskim.

Zahypnotyzowana dziewczyna

od kilku dni pogrążona jest w głębokim śnie.

Miasto nasze obiegła wczoraj sensacyjna wersja o uśpieniu młodej dziewczyny, której nie można zbudzić z hypnotycznego snu, w jaki popadła.

W krótkiej relacji, ten niecodzienny bądź co bądź wypadek przedstawia się następująco:

W domu przy ul. św. Rocha nr. 109 zamieszkuje przy rodzicach młoda panna, Józefa Górecka. Niedawno Górecka poznała 22-letniego Henryka Zalewskiego, który w krótkim czasie zaręczył się z nią i stał się częstym gościem w mie szkaniu Góreckich.

Ponieważ Zalewski zdradzał specjalne zdolności w urządzaniu seansów spirytystycznych, bardzo często urządzano je w mieszkaniu rodziców panny, przyczem jako medjum używał Zalewski swej narzeczonej.

Ostatnio Zalewski — jak zwykle zresztą — przybył do Góreckich, gdzie miał się odbyć seans spirytystyczny. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, Zalewski uśpił narzeczoną, która zapadła w głęboki sen. Ze snu tego Zalewski nie mógł dziewczyny zbudzić i od kilku dni pogrążona jest we śnie, z którego nie mogą wyrwać jej nawet lekarze, wezwani przez rodzinę, naskutek kilku dni towarzyszącego bez przerwy stanu uśpienia.

Według orzeczenia lekarzy, konieczne jest przewiezienie śpiącej do zakładu psychjatrycznego w Krakowie.

Wiadomość powyższa uzupełniana i „poprawiana" plotkami stugębnej famy, obiegła szybko miasto, wywołując łatwo zrozumiałą sensację.

Z teatru kameralnego.

Dziś we środę i jutro we czwartek dwa ostatnie wieczorne przedstawienia oryginalnej sztuki z życia lotników pióra Marji Jasnorzewskiej „Zalotnicy niebiescy" w wykonaniu całego niemal zespołu teatru.

Początek punktualnie o godz. 20-tej. Ceny normalne. Zniżki ważne.

W piątek popoł. o 3.30 i 5.45 na ogólne żądanie dwa nieodwołalnie ostat nie przedstawienia znakomitej komedji Devala „Stefek" w oryginalnej inscenizacji dyr. Galla. Bilety w cenie od 60 gr. są wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i S ka.

W piątek wieczorem **teatr nieczynny** z powodu generalnej próby świetnej komedji Wł. Perzyńskiego pt.: „Aszantka" — której premjera, w oryginalnej koncepcji reżyserskiej dyr. Galla, odbędzie się w sobotę. W roli tytułowej wystąpi p. Ina Benita.

Maskarada lodowa w parku Staszica. Niebywałą atrakcją dla miłośników sportu łyżwiarskiego, będzie niewątpliwie zapowiedziana na 2 i 4 lutego br. maskarada na malowniczym terenie ślizgawki w parku Staszica.

Interesująca ta impreza, nie widziana dotychczas na gruncie naszego miasta, winna wzbudzić zainteresowanie naszych sportowców, którzy przeistoczywszy się w oryginalne postacie karnawałowe niewątpliwie zaludnią po brzegi kotlinkę lodową.

Bardzo ciekawą i malowniczą atrakcją w tej zabawie będą stanowiły t. zw. robaczki świętojańskie, ognie sztuczne, tańce, korowody i inne. Prócz tego, za najlepiej pomyślane przebranie, jazdę fi gurową i parami przewidziane są cenne nagrody.

Wejście do parku Staszica 25 groszy. Początek o godz. 16-ej. Bilety sezonowe nieważne.

Czysty zysk przeznaczony na Towarzystwo Ogródków Działkowych w Częstochowie.

Częstochowianin fałszerzem książeczek P. K. O. W tych dniach przed Sądem Okręgowym w Królewskiej Hucie odbędzie się rozprawa karna przeciwko Franciszkowi Garmulewiczowi z Częstochowy, oskarżonemu o fałszowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O. oraz o fałszowanie dokumentów urzędowych.

Oskarżony wpłacając w listopadzie 1933 r. po 1 złotym na książeczki oszczędnościowe P.K.O. w kilku urzędach pocztowych w Krakowie, podawał jako właścicieli tych książeczek nazwiska różnych osób.

W ten sposób stał się posiadaczem 4 książeczek na nazwiska różnych osób. Zapomocą płynu do wywabiania atramentu usuwał z nich nazwiska i cyfrę 1 zł., poczem wpisywał inne nazwiska i kwotę 250 zł.

Na sfałszowane w ten sposób książeczki pobrał w dniu 4 grudnia ub. r. w urzędzie pocztowym w Herbach Śląskich na jedną książeczkę 80 zł., na inną książeczkę w tym samym dniu w ajencji pocztowej w Sadowie podjął 10 zł., a 5 grudnia usiłował podjąć w urzędzie pocztowym w Chorzowie 100 zł. i tu został aresztowany.

Rozporządzenie w sprawie położnych. Obwieszczeniem ministra opieki społecznej, ogłoszony został jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o położnych. Prawo wykonania zawodu i używania tytułu położnej przysługuje osobom, które ukończyły jedną z państwowych lub samorządowych szkół położnych, względnie złożyły egzamin po ukończeniu jednej z prywatnych szkół. Osobom, które zostały zarejestrowane przez władze administracyjne przed wejściem w życie tego rozporządzenia, przysługuje prawo wykonywania zawodu i używania tytułu położnej na zasadzie dotychczasowych przepisów.

Z RADOMSKA.

— Uroczyste nabożeństwo z okazji imienin Pana Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego odbędzie się w kościele parafjalnym w dniu 1 lutego br. o godz. 10-tej.

W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz, urzędów państwowych i samorządowych, przedstawiciele związków i stowarzyszeń oraz młodzież szkolna.

— Statystyka chorób. W ub. tygodniu lekarz powiatowy zanotował 13 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na płonicę — 1, koklusz — 2, odrę — 6, dur brzuszny — 1 i na jaglicę — 3. Z tego w powiecie 6 wypadków i 10 w mieście.

— Doroczne walne zebranie Związku Legjonistów. W dniu 24 b. m. odbyło się w sali Rady Miejskiej doroczne walne zebranie Zw. Legjonistów.

Po złożeniu przez ustępujący zarząd sprawozdania za rok ubiegły, wybrano zarząd w składzie dotychczasowym: — prezes—inż. B. Swięcicki, wiceprezes— kom. miasta Wł. Landecki, sekretarz — K. Pułka i skarbnik — M Nowacki.

Kierownikami poszczególnych działów: Bratniej Pomocy — W. Maszczyk, organizacji — A Rzeźnicki, oświatowo-kulturalnej i ref. sądu koleżeńskiego — Więckowski.

Komisja rewizyjna: przewodniczący — Marchwiński i członkowie — Stanowski i Chodak

Słowo sportowe

Program rozgrywek w turnieju sportowym „Słowa Częstochowskiego".

W dalszym ciągu rozgrywek w turnieju gier sportowych „Słowa Częstochowskiego" w niedzielę, 4 lutego w „Ognisku Niepodległości" im. Marszałka Piłsudskiego (ul. Pułaskiego 2) grać będą:

Godz. 13-ta. Siatkówka i koszykówka panów: Makkabi — Brygada. Sędzia p. Zaleski.

Godz. 14.30. Siatkówka pań: Sokół (Raków) — Makkabi I. Sędzia p. Jankiewicz.

Godz. 15-ta. Siatkówka i koszykówka panów: Brygada — Sokół (Raków). Sędzia p. Bryl.

Z KRAJU.

Złośliwa koleżanka autorką oszczerczych anonimów.

W dniu wczorajszym w gabinecie sędziego śledczego w Warszawie, który prowadzi dochodzenie w sprawie porucznika w stanie spoczynku, Norberta Jezierskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa artysty b. teatrów miejskich, Antoniego Różyckiego, miało nastąpić widzenie oskarżonego z małżonką, p. Romaną Jezierską.

Jak się dowiadujemy, przy aresztowanym por. Jezierskim znaleziono podobno dwa listy anonimowe, które poddane badaniu grafologicznemu, pozwolą już niezbicie ustalić, czy osobą na którą pada podejrzenie, iż pisała anonimy, była istotnie ich autorką. Jest nią pono jedna z wybitnych aktorek.

Na marginesie tej smutnej sprawy, odsłaniającej kulisy stosunków teatralnych, należy zaznaczyć, że sukcesy p. Jezierskiej, która mimo swego młodego wieku i krótkiego przebywania na scenie, zabłysła szczerym talentem, zdobywając coraz bardziej odpowiedzialne role, były solą w oku wielu jej koleżanek, które nie szczędziły różnych mniej lub więcej dotkliwych dokuczliwości pod adresem młodej artystki.

Śledztwo w sprawie morderstwa ś. p. gen. Rymkiewicza.

W związku z morderstwem, dokonanem w dniu 27 bm., w Wilnie, na osobie gen. Zygmunta Henryka Rymkiewicza, dowiadujemy się o następujących szczegółach:

Morderstwo miało niewątpliwie charakter rabunkowy. Na pół godziny przed wizytą bandyty czy bandytów, generał Rymkiewicz powrócił do domu, prawdopodobnie z kościoła i niezwłocznie wysłał do miasta po sprawunki starą swoją służącą, Annę Pietkiewicz, która pozostaje na służbie w jego domu już lat czterdzieści.

Dotychczas dochodzenie ustaliło, że dom przy ul. Beliny, w którym na 3-im piętrze mieszkał od lat dziesięciu generał Rymkiewicz, był od dłuższego czasu pod obserwacją jakichś podejrzanych osobników. Bandyci doskonale byli poinformowani zarówno o rozkładzie mieszkania, jak i o całej sytuacji. Wiedzieli też, że napad na mieszkanie generała w czasie jego nieobecności nie da im żadnych korzyści, gdyż nie spodziewali się, by wierna służąca udzieliła im jakichkolwiek wskazówek, co do miejsca, w którem generał przechowuje swoje kosztowności i gotówkę.

Generał Rymkiewicz miał w świecie przestępczym Wilna opinję człowieka zamożnego, nigdy bowiem nikomu nie odmawiał wsparcia, a często nawet udzielał ubogim i włóczęgom chwilowego przytułku w swojem, wygodnie urządzonym, pięciopokojowem mieszkaniu. Zamordowany był starym kawalerem i pobierał 100-procentową emeryturę.

Sledztwo wykazało, że usiłował on stoczyć walkę z napastnikiem i że otrzymał pierwszy cios w głowę tępem narzędziem, o czem świadczą straszliwie zmasakrowane zwłoki, które znaleziono u progu gabinetu.

Mordercę prawdopodobnie spłoszył dzwonek powracającej z miasta Pietkiewiczówny, która, nie mogąc dostać się do mieszkania, drzwiami frontowemi, obeszła dom dokoła i weszła od kuchni, którędy przed chwilką uciekli sprawcy zbrodni.

Fakt, że drzwi od kuchni naoścież były otwarte, wzbudził w niej zaraz podejrzenie, to też natychmiast podniosła alarm.

Charakterystyczne jest, że bandyci zdołali uciec przez podwórko, przez nikogo zupełnie nie widziani. Narzędzie zbrodni, którem była gruba sztaba żelazna, porzucili na drugiem piętrze, na schodach.

Po przybyciu władz śledczych, przy pomocy Pietkiewiczówny ustalono, że łupem bandytów padły kosztowności zamordowanego. Czy zabrali oni również gotówkę i ile, nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Sledztwo spoczywa w ręku prokuratora Janowicza.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, śledztwo prowadzone jest w trybie doraźnym i władze są już na tropie zbrodniarzy, którzy zostali zidentyfikowani przy pomocy daktyloskopji. Materjału do zdjęć daktyloskopijnych dostarczyły odciski palców, znalezione na narzędziu zbrodni. Kilka podejrzanych osób już aresztowano.

Zwłoki generała Rymkiewicza przewiezione zostały w niedzielę do kostnicy przy szpitalu Swiętego Jakóba. Pogrzeb, przy udziale licznej publiczności, odbył się we wtorek.

Bestjalski stryj zadręczył bratanka sierotę.

W Samołężu pow. Szamotuły wpadły władze na trop bestjalskiej zbrodni.

Niejaki Józef Woźniak, osadnik na 45 morgach miał na wychowaniu 15-letniego bratanka, Sylwestra Woźniaka, sierotę. Woźniak obchodził się ze swym wychowankiem gorzej niż ze zwierzęc.

W pierwszej połowie grudnia ub. r. przy mrozie, dochodzącym do 20 stopni widziano Sylwestra nędznie odzianego, biegnącego boso po szosie, ponieważ stryj wypędził go z domu. Później wogóle słuch o Sylwestrze zaginął. Kiedy przez kilkanaście dni Sylwestra nie było widać mieszkańcy poczęli snuć domysły. Zrodziła się plotka o tragicznej śmierci Sylwestra.

Ponieważ pogłoski te poczęły powtarzać się, zainteresowała się sprawą policja, która w obecności sołtysa wkroczyła do zabudowań Woźniaka, celem przeprowadzenia poszukiwań Sylwestra.

Rzeczywistość, jaką zastano, przeszła najokropniejsze domysły. Nieszczęśliwego chłopca znaleziono nagiego w chlewie, przykrytego jedynie wilgotnym kocem i to przy mrozie 20 stopni! Kończyny chłopca były zupełnie odmrożone. Dawał on jeszcze słabe oznaki życia i po przeniesieniu do szpitala, wyszeptał do otoczenia, mając na myśli swojego stryja: „Nie powiedzcie mu, bo mnie zabije", poczem wyzionął ducha.

Warunki higjeniczne miejsca, w którem znaleziono zadręczonego na śmierć sierotę, urągają wszelkim opisom. Bydło biegało swobodnie po chlewie, a opodal miejsca, w którem leżał chłopiec, zdychał koń.

Wiadomość o zwierzęcem obchodzeniu się z sierotą, rozeszła się lotem błyskawicy po wiosce, wywołując olbrzymie oburzenie.

O czem każdy wiedzieć powinien:

TEKST NOWEJ KONSTYTUCJI.

(ciąg dalszy).

Rząd.

20. Rząd kieruje sprawami Państwa nie zastrzeżonemi innym organom władzy.

Rząd składa się z Prezesa Rady Ministrów i ministrów.

Prezes Rady Ministrów reprezentuje Rząd, kieruje jego pracami oraz ustala ogólne zasady polityki państwowej. Ministrewie kierują poszczególnemi działami administracji państwowej, albo spełniają poruczone im zadanie szczególne. Organizację Rządu a w szczególności zakres działania Prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów i ministrów — określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

21. Ministrowie dla rozstrzygania spraw, wymagających uchwały wszystkich członków Rządu, tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów.

22, Prezes Rady Ministrów, Rada Ministrów i Ministrowie mają prawo wydawać rozporządzenia celem wykonania aktów ustawodawczych i z powołaniem się na nie. Rozporządzenia te nie mogą stać w sprzeczności z aktami ustawodawczemi i będą ogłaszane w Dzienniku Ustaw.

23. Prezes Rady Ministrów i Ministrowie są odpowiedzialni politycznie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i mogą być przez Niego w każdym czasie odwołani.

24. Sejm, w wykonaniu prawa konstytucji parlamentarnej nad działalnością Rządu, może zażądać ustąpienia Rządu lub Ministra. Wniosek taki może być zgłoszony tylko podczas sesji zwyczajnej i nie może być głosowany na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony. Jeżeli za wnioskiem wypowie się Sejm zwykłą większością głosów, a Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 7 dni nie odwoła rządu lub ministra, ani też Sejmu nie rozwiąże — wniosek będzie rozpatrzony przez Senat na najbliższem posiedzeniu. Jeżeli Senat wypowie się za wnioskiem, uchwalonym przez Sejm, Prezydent Rzeczypospolitej odwoła rząd lub ministra, chyba, że rozwiąże Sejm i zarządzi odnowienie Senatu w pełnym składzie.

25. Niezależnie od odpowiedzialności politycznej przed Prezydentem Rzeczypospolitej i parlamentarnej przed Sejmem, Prezes Rady Ministrów i ministrowie ponoszą odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu za umyślne naruszenie Konstytucji lub aktu ustawodawczego, dokonane w związku z urzędowaniem.

Prawo pociągania ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej służy Prezydentowi Rzeczypospolitej, a także Sejmowi i Senatowi w Izbach Połączonych. Uchwała Izb Połączonych, oddająca ministra pod sąd Trybunału Stanu, zapada większością 3/5 głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowego składu tych Izb.

Sejm.

26. Sejm jest organem Państwa, odzwierciadlającym opinję publiczną, sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrolę nad działalnością Rządu. Nadto do Sejmu należy ustalanie budżetu i rozkładanie ciężarów na obywateli. Kontrola parlamentarna wyraża się w prawie Sejmu:

a) zgłaszania wniosku o votum nieufności dla Rządu,

b) pociągania ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej,

c) interpelowania Rządu,

d) zatwierdzania corocznie zamknięć rachunkowych państwowych i udzielania Rządowi absolutorjum,

e) wykonywania kontroli nad długami Państwa.

Funkcje rządzenia Państwem nie należą do Sejmu.

27. Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnem tajnem, równem, bezpośredniem i stosunkowem. Kadencja Sejm trwa lat pięć. Nowe wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 30 dni od rozwiązania Sejmu. Głosowanie odbędzie się nie później niż 60-go dnia po zarządzeniu wyborów. W głosowaniu nie biorą udziału wojskowi, należący do zmobilizowanej części wojska lub marynarki wojennej.

28. Prawo wybierania ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył 24 lat oraz korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich. Prawo obieralności ma każdy obywatel, mający prawo wybierania, jeżeli ukończył lat 30.

29. Sesja zwyczajna Sejmu będzie otwarta corocznie najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem czterech miesięcy, chyba że budżet będzie uchwalony w terminie wcześniejszym. Sesja zwyczajna może być odroczona na dni trzydzieści. Odroczenie na okres dłuższy lub ponowne odroczenie wymaga zgody Sejmu. Okresu przerwy, spowodowanej zamknięciem lub odroczeniem sesji, nie wlicza się do biegu terminów, przepisanych Konstytucją dla czynności Sejmu.

30. Prezydent Rzeczypospolitej według swego uznania może w każdym czasie zarządzić otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu, a uczyni to w ciągu dni trzydziestu na wniosek conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Podczas sesji nadzwyczajnej przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie sprawy, wymienione w zarządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej albo we wniosku o otwarcie takiej sesji, zgłoszonym przez posłów, oraz sprawy, których załatwienia na najbliższej sesji wymagają ustawy lub regulamin, albo które Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów lub Marszałka Sejmu uzna za nagłe,

31. Posłowie korzystają tylko z takich rękojmi nietykalności, jakich wymaga ich uczestnictwo w pracach Sejmu. Za treść wygłoszonych w Sejmie przemówień lub zgłoszonych wniosków lub interpelacyj oraz za niewłaściwe zachowanie się podczas obrad — posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem. Jednakże za wystąpienia sprzeczne z treścią ślubowania poselskiego, albo zawierające znamiona przestępstwa, ściganego z urzędu—poseł może być uchwałą Sejmu albo na żądanie Marszałka Sejmu lub Ministra Sprawiedliwości oddany pod sąd Trybunału Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego. Za naruszenie praw osoby trzeciej podczas obrad Sejmu poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej tylko za zezwoleniem Sejmu.

32. Posłowie odpowiadają za działalność nie związaną z uczestnictwem w pracach Sejmu, narówni z innymi obywatelami. Jednakże postępowanie karno-sądowe, karno-administracyine lub dyscyplinarne, wszczęte przeciw posłowi przed lub po uzyskaniu mandatu ulegnie na żądanie Sejmu zawieszeniu do wygaśnięcia mandatu.

Bieg przedawnienia w postępowaniu karnem przeciw posłowi ulega zawieszeniu na okres czasu, w ciągu którego postępowanie nie może się toczyć.

Poseł, zatrzymany w czasie trwania sesji nie z nakazu sądu — będzie na żądanie Marszałka Sejmu niezwłocznie wypuszczony na wolność.

33. Poseł nie może na swoje, ani na obce imię, ani też w imieniu przedsiębiorstw, spółek lub towarzystw na zysk obliczonych, nabywać dóbr państwowych ani uzyskiwać ich dzierżaw, podejmować się dostaw i robót rządowych, ani otrzymywać od Rządu koncesyj lub innych korzyści osobistych.

Za naruszenie powyższych zakazów poseł będzie na żądanie Marszałka Sejmu lub Prezesa Najwyższej Izby Kontroli oddany pod sąd Trybunału Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego i korzyści osobistych, od Rządu otrzymanych. Marszałek Sejmu może na podstawie uchwały Komisji Regulaminowej, powziętej większością 3/5 głosów udzielić posłowi w w poszczególnym wypadku zezwolenia na wejście z Rządem w stosunek prawny, jeżeli stosunek ten nie jest sprzeczny z dobremi obyczajami.

(c. d. n.)

Fenomenalny 12-letni czytelnik bibljoteki w Łodzi.

Dyrektor bibljoteki publicznej w Łodzi, p. Augustyniak, opowiada w wywiadzie z jednem z pism łódzkich zajmujące szczegóły, odnoszące się do działalności tej bibljoteki, ogarniającej swym wpływem nietylko Łódź, lecz również i wszystkie okoliczne miasta i miasteczka. Bibljoteka przyciąga wszystkie klasy społeczne i zawody, a dzieli się na dwie czytelnie, z których każda jest do pewnego stopnia innym światem: większa dla młodzieży, mniejsza dla starszych. Bibljoteka stanowi również poradnię dla samouków, z której czytelnicy korzystają skwapliwie.

Dyr. Augustyniak kreśli przy tej okazji kilka ciekawych sylwetek stałych czytelników, z których najoryginalniejszym niewątpliwie jest pewien fenomenalny 12 letni chłopczyk.

Pewnego razu przybył on z prośbą, by mu pozwolono korzystać z czytelni dla starszych, gdzie chciałby się zapoznać dokładniej z filozofją Hegla, przyczem w rozmowie z dyr. Augustyniakiem wykazał zdumiewające obznajomienie z filozofją wogóle, heglowską zaś w szczególności.

Jak się okazało, chłopiec ten z powodu astmy nie mógł uczęszczać do szkoły i uczył się sam według własnego widzimisię, a doszedł przedwcześnie do zupełnie dobrej orjentacji w naukach filozoficznych.

Krwawe plamy na kartach historji.

Pamiętna tragedja domu Habsburgów.

Czterdzieści pięć lat upłynęło już od krwawej tragedji w Meyerlingu i chociaż rodzina Habsburgów tyle ma w swych kronikach krwawych wypadków do zanotowania, to jednak świat dotąd nie zapomniał o śmierci następcy tronu austrjackiego, arcyksięcia Rudolfa, który dnia 30 go stycznia 1889 roku znaleziony został w zamku bez życia, wraz ze swą przyjaciółką.

Wokoło tego głośnego wydarzenia oplotła się legenda, jak wszystkie legendy historyczne, oparta na prawdzie, ale rozrosła niepomiernie w wielorakich zmyśleniach fantazji zbiorowej, zawsze żądnej sensacyjnych powikłań. Przed kilku laty legendę tę wydobył z zapomnienia kierownik austrjackiego archiwum, baron Mitis i ogłosił swego czasu studjum, poświęcone arcyksięciu Rudolfowi.

Według barona Mitisa, dramat arcyksięcia Rudolfa był dramatem nie osobistym, miłosnym, za jaki go dotychczas powszechnie uważano, lecz czysto politycznym, co nabiera specjalnego znaczenia.

Następca tronu monarchji austrjacko-węgierskiej przeciwstawił się—twierdzi Mitis—nazbyt wyraźnie tendencjom cesarza Franciszka Józefa i jego dworu swą nienawiścią do cesarza Wilhelma II-go i Niemiec, oraz swemi poglądami ultra liberalnemi. Nie czując się atoli dość silnym by rozpocząć walkę otwartą i przełamać opór despotycznego ojca, w razie zaś jego śmierci przełamać cały system rządzenia — w chwili głębokiego zwątpienia pozbawił się życia, pociągając jednocześnie za sobą do grobu i ukochaną kobietę.

Nowe to oświetlenie dawnego faktu, mające nawet może i duże uzasadnienie, nie może jednak trafić do przekonania czytelnika.

O wiele wiarygodniejsze nam się wydaje oświetlenie tej sprawy przez cesarzową Eugenję, wdowę po Napoleonie III-im. Zmarła dopiero przed kilku laty cesarzowa Eugenja, w swoich, wydanych swego czasu, pamiętnikach, przytacza opowiadanie o śmierci arcyksięcia Rudolfa, które usłyszała była z ust matki jego, nieszczęśliwej cesarzowej Elżbiety, a które więcej wydaje się nam zgodne z prawdą.

Według cesarzowej Eugenji, dnia 29 stycznia 1889 roku doszło do ostrego nieporozumienia między Franciszkiem Józefem a synem. Cesarz wyrażał się w przykrych słowach o stosunku, który łączył arcyksięcia z Marją Vetserą i kategorycznie domagał się zerwania go. Arcyksiążę uległ wreszcie ojcu, prosił jednak, by pozwolono mu przed zerwaniem zobaczyć się z kochanką, na co zgodził się cesarz.

Spotkanie nastąpiło w obecności księcia Filipa Koburskiego i hrabiego Hoyosa, w myśliwskiej posiadłości arcyksięcia, Meyerling, pod Wiedniem. Po spożyciu kolacji we czworo, Rudolf pozostał sam z Vetserą i wyznał jej wszystko. Wówczas zrozpaczona baronówna zwierzyła się przed nim, iż jest w ciąży i że—opuszczona przezeń—nie przeżyje swej hańby.

Rażony tą wieścią arcyksiążę, w silnej egzaltacji rozpaczy, okazał gotowość śmierci wraz ze swą ukochaną. A gdy propozycję Vetsera przyjęła, wyciągnął Rudolf rewolwer i strzałem prosto w serce przeciął jej życie. Poczem ciepłe jeszcze ciało złożył na swem łóżku, obstawił kwiatami i nad zwłokami napisał list do matki, będący spowiedzią całego życia Drugi strzał rewolwerowy dopełnił tragicznego przeznaczenia.

Według innej jeszcze wersji, sprawcą tego podwójnego zabójstwa miał być arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który przypadkowo przybył tego wieczoru do Meyerling. Podobno znaleziony rewolwer był jego własnością.

Marja Vetsera w październiku 1889 roku została matką. Jej córka, Eleonora Habsburg Vetsera, wychowana w atmosferze zemsty za śmierć matki, zdołała w późniejszym wieku pozyskać dla swej sprawy kilku anarchistów serbskich, a tych zaś dziełem był zamach w Sarajewie, którego ofiarą padł ów Franciszek Ferdynand w czerwcu roku 1914 roku. Była to odpowiedź na tragedję w Meyerlingu.

Gdyby ta ostatnia wersja była prawdziwa, to trzebaby się cofnąć aż do roku 1889, aby znaleźć właściwą genezę wybuchu wielkiej wojny światowej w 1914 roku.

Udusił żonę i dziecko.

W domu przy ulicy ks. Skorupki 71 w Bydgoszczy w nocy z soboty na niedzielę popełnił zabójstwo przez uduszenie żony swej Antoni Kaloszyński, lat 26, bezrobotny.

Zbrodniczy mąż po dokonaniu tego ohydnego czynu udusił również swego 3 letniego synka Henryka.

Kaloszyński zamieszkiwał wraz ze swą 23 letnią żoną Martą z domu Kluska i synkiem przy swoim ojcu Kaloszyńskim w podnajętym pokoju. Zaznaczyć należy, że żona jego była w stanie poważnym.

Powody tego ohydnego morderstwa dotychczas nie są wyjaśnione. Jak ustalono, żona Kaloszyńskiego pracowała w fabryce „Alfa“ i z zarobków swych utrzymywała męża bezrobotnego i 3-letniego synka,

W drugim domu przy tejże ulicy zamieszkiwał wuj mordercy, który pierwszy odkrył zbrodnię. Udał się on do mieszkania Kaloszyńskich, celem napalenia w piecu i on też na prośbę mordercy natychmiast zawiadomił policję o dokonanej zbrodni.

Przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa zastali zbrodniarza nad zwłokami swej żony, desperującego nad straszną zbrodnią. Zbrodniarza natychmiast aresztowano. Przybyli na miejsce zbrodni sędzia śledczy, p. Gertich oraz prokurator, p. Czak, prowadzą dochodzenie.

Zabójcę, w st nie silnej depresji przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

RADJO.

WARSZAWA 1 lutego

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej II.50 Repertuar teatrów warsz. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofon. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.35 XIII-ty koncert szkolny z Filh. Warsz wyk, ork. filharmonji 14 00 Dzien. południ. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Koncert ork. jazzowej 16.40 „Odpowiedzialność honorowa kobiet“, odczyt. 16.55 Recital śpiewaczy ze 17.25 Koncert kameralny. 17.50 „Nowiny rolnicze“. 18.00 Odczyt pt. „Program robót z Funduszu Pracy na rok 1934“: 18.20 Słuchowisko z Krakowa. 19.00 Program na dz. następny 19.05 Rozmaitości 19.25 Przemówienie 19 40 Komun. śniegowy ze Lwowa 19,43 Wiadomości sportowe 19.47 Dziennik wieczorny 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Konc. wieczorny w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21.00 Skrzynka pocztowa roln. 21.15 D. c. koncertu 22.00 Płyty gramof na 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. i kom. i kom. polic. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 1 lutego

7.00 Aud, poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadomości gospod. 15.25 Transmisja z Warsz. 16.55 Recital śpiewaczy ze Lwowa. 17.20 Koncert z Warsz. 17 50 Płyty gramofon. 18.00 Odczyt z Warsz. 18.20 Słuchowisko z Krakowa. 19.00 Program na dzień nast. 19 05 Rozmaitości. 19.25 Tran. z Warszawy. 19.43 Wiadom. sportowe. 19.47 Tran. z Warszawy 21.15 D. c. koncertu z Warszawy 22.00 Płyty gramofon. 23 00 Transmisja z Warszawy.

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

200) POWIESC.

W sali obrad kapituły wszystkie miejsca zajęły zakonnice. Marja siedziała na ostatniem krześle po lewej stronie, tak słaba, iż opierać się musiała o rękę jednej z towarzyszek.

Srod powszechnego milczenia księżniczka Juljanna wstała i poważnym, uroczystym głosem rzekła:

— Wiek podeszły zniewala mnie do złożenia urzędu, mam na to pozwolenie Ojca Swiętego i przedstawię błogosławieństwu Jaśnie Oświeconego Arcybiskupa Oppenheimskiego, tudzież zatwierdzeniu Jego Wysokości Księcia pana, tę z pomiędzy was, którą na miejsce moje wybierzecie“.

Córka nasza nie wiedziała, że wybraną będzie. Ksieni ogłosiła, że wybór padł na siostrę Amelję, za życia księżniczkę Gerolsteinu.

Radość była powszechna, tylko Marja bardziej jeszcze zbladła i upadła na kolana.

Księżniczka Juljanna chciała ją podnieść, lecz ona odpowiedziała:

— Nie mogę przyjąć tego dostojeństwa. Niech wyznam, kto jestem, wtenczas poznacie, żem niegodna.

Błagającym głosem przemówiła do niej:

— Córko moja!... zaklinam cię!...

Zrozumiała mnie, zamilkła i spuściła głowę.

— Córko moja! — podchwyciła Ksieni — skromność twoja cię uwodzi. Jednomyślność wyboru przekonywa, że jesteś godna zająć moje miejsce. Dla nas życie twe zaczęło się od tej chwili, kiedyś wstąpiła w dom Boży. Gdybyś nawet była występna, próba twoja zgładziłaby wszystkie twe winy.

— Teraz mogę przyjąć nagrodę — odpowiedziała Marja — lecz pozwólcie odłożyć obrzęd na inny dzień, bo czuję się bardzo słabą.

Zaledwo posadzono ją w krzesło przełożonej, omdlała. Wystaw sobie moje przerażenie. Zanieśliśmy ją do pokojów ksieni.

Dawid spiesznie dał pomoc i zapewnił mnie, że słabość jej była skutkiem znużenia i bezsenności.

Zostałem sam jeden z córką.

— Ojcze! przebacz... zapomnij, że chciałam wszystko wyznać. Mówiąc, skąd wydźwignąłeś mnie, dałabym powód do posądzenia cię o fałsz... a ty ukrywałeś tajemnicę dlatego tylko, żeby mi zapewnić świetne dni życia. O! przebacz...

bacz mi.

Zamiast odpowiedzi pocałowałem ją, uczuła, że płakałem.

Całowała mi rękę i mówiła:

— Teraz mam się lepiej, ale umarłam dla świata i pragnę rozdzielić niektóre rzeczy pomiędzy moich przyjaciół. Czy pozwolisz ojcze?

— Poszlijcie pani George kałamarz, ona mnie nauczyła pisać, kiedym mieszkała na wsi. Proboszczowi w Bouqueał, który mnie uczył religji, proszę oddać krycyfiks.

— Dobrze, dziecię moje!

— Perły moje odeszlijcie dobrej Rigolecie, a złoty krzyżyk z emalją — odważnej żonie Marcjala, która mi życie uratował. Wszystko to rozdajcie imieniem Marji.

— Dobrze.. czy nie zapomniałaś o kim?

— Zdaje się, że nie...

— Przypomnij... jest człowiek, równie nieszczęśliwy jak ja.

— Lepiej się — rzekłem — niebezpieczeństwo od rany, którą zad ł sobie, już minęło... Cóż jemu przeznaczysz na pamiątkę?

— Mój klęcznik. Jak często oblewałem go łzami, błagając nieba o udzielenie sił, abym zapomnieć mogła Henryka, bo nie czułam się godną jego miłości...

— — — — — — — — —

W tem miejscu list Rudolfa przerywa się następującemi słowami, które zaledwo wyczytać można:

— Murf dokończy ten list... Głowa mi się kręci,.. Od zmysłów odchodzę,.. Ach! dzień trzynasty stycznia.

Przypisek Murfa był następujący:

— Z rozkazu Księcia Jegomości, winienem oznajmić fatalną wiadomość. Przed trzema godzinami, kiedy pisał ten list, przyszła księżniczka Juljanna i powiedziała, że księżniczce bardzo słabo...

Książę zastał już konającą, trzymała na piersiach suche listki swojej róży.

Padł na kolana przy jej łóżku i zapłakał.

Księżniczka Amelja spojrzała na niego, siliła się uśmiechnąć i rzekła gasnącym głosem:

— Dobry ojcze, przebacz.. także Henryk... dobra matko... przebaczcie!

Takie były ostatnie jej słowa.

Godzinę ciągnęło się spokojne konanie...

Kiedy umarła, książę nie wyrzekł ani jednego słowa... straszne było jego milczenie i spokój. Zamknął jej oczy, pocałował kilka jeszcze razy, wziął listki róży i wyszedł z celi.

Powróciwszy do mieszkania, pokazał mi zaczęty list i rzekł:

Nie mogę pisać... jestem jak zabity! Napisz do księżnej, że nie mam już córki!

KONIEC.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.